Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 44.

WTOREK dnia 8 Lutego 1831 roku. o godz: 8 rano.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH

Z dnia 7 Lutego 1831 roku.

IZBA POSELSKA

O godzinie 11éj przed południeni po odczytaniu listy obecności Członków przez Zwierkowskiego Deputowanego, zastępującego miejsce Sekretarza Sejmowego Marszałek uwiadomił Izbę, że Nieprzyjaciel przeszedł granicę teraźniejszego Królestwa, nie może to jednak tamować toku obrad, lecz szczególniéj tém się Izba zająć powinna co stanowi bezpieczeństwo i uzbrojenie Narodu.

Zwierkowski wniosł, aby projekt tyczący się urządzenia w całém Królestwie Gwardyi Narodowéj odesłany był do Rządu, a wniosek przez Posła Roztworowskiego w tymże samym podany przedmiocie do Akt był złożony.

Morozewicz przedstawił Izbie, że Wódz Naczelny, podał do Rządu o środkach obrony kraju, przeciwko nieprzyjacielowi projekt, który Izbom przesłany został, a Komissye Sejmowe uważając konieczność udzielenia Rządowi upoważnienia w tym przedmiocie zmodyfikowały go i przedstawiają pod decyzyą Izby. Projekt ten obejmował ogłoszenie części kraju przez nieprzyjaciela zagrożonéj za będące wstanie wojny; dozwolenie niszczenie drog bitych i mostów, robienia zasieków po lasach i na traktach, którędy nieprzyjaciel mógłby przechodzić, tudzież zabudowań, któreby mogły służyć nieprzyjacielowi za obronę, dozwolenie uprowadzenie zapasów żywności, bydła, sprzężaju, a nawet i ludzi z miejsc przez nieprzyjaciela zagrażanych, nakoniec uznający za zdrajców Ojczyzny, nie tylko Urzędników, ale i tych wszystkich którzyby sprzeciwiali się niniejszemu rozporządzeniu.

Marszałek oświadczył, iż wątpi, aby ktokolwiek chciał mówić, nad ogółem projektu tak nieodzownie potrzebnego, ale sądzi, że szczegółowo nad redakcyą wnioski Członkowie Izby czynić będą.

Kaczkowski zastanawiał się nad ważnością i machinalnością projektu, żądał jego wydrukowania przed dyskussyą.

Wężyk przedstawił gwałtowność potrzeby wniesionego projektu i mniemał, że dostateczną będzie raz jeszcze takowy przeczytać.

Wołowski i Rembowski popierali to zdanie, a Kaczkowski odstąpił od swojego wniosku i oświadczył się za projektem.

Klimontowicz wykazywał niemożność osiągnienia skutku projektu; a po odczytaniu po raz trzeci projektu Chodecki z przyczyny nagłości potrzeby żądał przystąpienia do wotowania.

Witkowski wnosił, aby środki obrony projektem wytknięte, Wodzowi poruczyć.

Szaniecki wnosił, aby dla nagłości wypadków połączyć się z Izbą Senatorską i już się nie rozłączać więcéj.

Marszałek przywołał mówcę do porządku — Co do projektu oświadczył się za zdaniem Mówcy Witkowskiego.

Swidziński odpierał głos Klimontowicza i był za udzieleniem władzy Radzie i Naczelnemu Wodzowi będącego w mowie przedmiotu.

Chomętowski przypomniał przed kilką dniami wykonaną przysięgę, mocą któréj Reprezentanci nie tylko majątek ale i życie poświęcić się obowiązali, oświadczył, że nie należy się ani wahać, ani wnosić wątpliwości i tylko zastanawiać się nad tém, aby najskuteczniéj działać.

Jabłoński był za ogłoszeniem całego kraju polskiego w stanie wojny.

Jasiński oświadczył, że lubo nieprzyjaciel opanował dobra własnością jego będące i pewny jest szkód jakie poniósł, zrzeka się jednak wszelkich wynagrodzeń i sądzi, że inni Reprezentanci podobnie sobie postąpią, a za niemi i Naród cały; wnosił zatém, aby artykuł tyczący się wynagrodzenia z redakcyi wymazać.

Slaski popierał wniosek Jabłońskiego.

Wiśniewski przedstawiał potrzebę obostrzenia, do jakiego czasu prawo wolności osobistéj zawieszone będzie.

Posturzyński sądził potrzebę zakommunikowania projektu na godzin kilka przed sessyą, dla gruntownego onegoż rozważenia; mając jednak wzgląd na nagłość potrzeby i życzenia Izby oświadczył się za projektem.

Dembowski dzielił zdanie z Jabłońskim; a po przymówieniu się Morozewicza i Wołowskiego tudzież małéj zmianie redakcyi projekt dyskutowany jednomyślnością został przyjęty.

Swirski przedstawił potrzebę oznaczenia jednostajności w noszeniu Kokardy Narodowéj i dwa projekta w téj mierze Kommissyom Sejmowym złożone; odczytał następnie projekt przez Kommissye Sejmowe ułożony i zasady jego dokładnie przełożył.

Treść projektu obejmowała, aby Kokarda Narodowa była z kolorów białego i czerwonego złożona, jako z kolorów odpowiednich Herbowi Korony a nawet i Litwy ponieważ jak Orzeł Polski tak i Pogoń Litewska jest w polu czerwoném.

Wężyk historycznie dowieśdź usiłował zacząwszy od portretów Henryka Walezyusza, że Kokarda Narodowa jest biała.

Zwierkowski przypisywał białą Kokardę Henrykowi jako Królowi Francuzów, a lubo nie przeczył, że

poźniéj stała się Narodową, wnosił jednak, że dla okazania zewnętrznie powstania należy przypiąć Kokardę białą z czerwoném.

Sołtyk Roman obstawał przy Kokardzie trójkolorowéj oświadczając że kolor niebieski jest narodowy Litewski.

Roztworowski nazwał Kokardę trójkolową przypominającą Jakobinizm we Francyi, a gdy my nie mamy tych pamiątek sławy jakie do téj Kokardy Francuzi przywiązują, uważał ją nie potrzebną. Gdy przystąpiono do wotowania na trójkolorową Kokardę, byli za nią tylko Sołtyk Roman, Szaniecki i Tymowski; a po odrzuceniu, Roman Sołtyk odpiął kolor niebieski i został przy kokardzie z kolorów białego i czerwonego złożonéj, która za narodową jednomyślnie przez Izbę przyjętą została.

Swidziński na wniosek Marszałka względem limity lub zawieszenia Sejmu przedstawił projekt Komissyi Sejmowéj, aby Sejm był nieustający, aby w miejsce tych, którzy urzędy otrzymali lub usunęli się z Izby, nowe wybory nakazane zostały, a po długich dyskussyach w których niektórzy żądali, mianowicie Kaczkowski, Wężyk, Dembowski, Mazurkiewicz, Klimontowicz, aby urzędnicy nie byli reprezentantami narodu, bo nie można łączyć władzy wykonawczéj z prawodawczą, i przez przypuszczanie urzędników do Izby, przywileje Izby i dobro narodu na szwank byłyby wystawione; po wnioskach Zwierkowskiego, Wiszniewskiego, Swidzińskiego i Swirskiego, aby wojskowi z Izby wyłączeni nie byli, oraz Wołowskiego, że konstytucya nie wyłącza urzędników z Izby, tudzież Posturzyńskiego, aby tylko urzędnicy płatni do Sejmu należéć nie mogli, oraz innych objaśniających potrzebę zmiany projektu, Komissye Sejmowe takowy dla poprawy i wydrukowania cofnęły, a Marszałek odroczył sessyą i zaprosił Członków Izby, aby się zgromadzili o godzinie 6. wieczorem w celu naradzenia się wspólnie z Senatem nad projektem o zasadzie Rządu i przysiędze.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. po południu.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Głównéj w Warszawie. *Dnia 6 Lutego 1831 r.*

Ż o ł n i e r z e !

Oczekiwaliście z niecierpliwością walki za Polskę. Ciężyła Rycerskim sercom każda chwila spoczynku. Spełniły się wasze życzenia, nieprzyjaciel Ojczyzny przed wami. Otwiera się pole téj saméj chwały, którą jaśnieli Czarniecki, Kościuszko i wasi Ojcowie.

Żołnierze! Nie dość, że ten lud którego wy tarczą jesteście, tyloletnie znosił poniżenie, niedość że wszystkie jego prawa zdeptano, nie dość że wszystkie odepchnięto skargi, ale wtargnięto jeszcze na ziemię naszą, z wyrokiem hańby i orężem zagłady. Jako Wojsko Narodowe czuliście krzywdy Narodu, jako Wojsko Narodowe, pomścijcie Naród.

Bracia Oręża! Nieprzyjaciel Ojczyzny przewyższającą pyszni się siłą. Nie was ona zatrwoży, którzy zawsze z czterykroć mocniejszą walczyliście potęgą. Nie mnóstwo wrogów, lecz mnóstwo krzywd Polski liczycie.

Naczelny Wódz
Siły Zbrojnéj Narodowéj
(podpisano) M. RADZIWIŁŁ

Za zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu Głównego
Jenerał Brygardy,
(podpisano) *Mrozinski.*

Młody i stary liberalizm.
(Dokończenie).

Do najświętszych praw Człowieka słusznie rachuje się wolność zupełna sumienia. Bez tolerancyi najzupełniejszéj niema prawdziwego liberalizmu. Czuli tę wielką prawdę autorowie z wieku przeszłego. Ale że znaleźli opór w duchowieństwie francuzkiem jak w każdém ukonstytuowaném towarzystwie, przybrali względem niegoż samego i wiary któréj broniło, prześladującą postawę. Toż samo stało się i z władzą królewską; spory z Ludwikiem XVI o swobody zamieniły się w otwartą walkę przeciw samemu wyobrażeniu Monarchii i w nienawiść osobistą ku Królowi, jego rodzinie i przyjaciołom. Wiele możnaby zebrać w rewolucyi francuzkiéj przykładów któreby dowiodły iż charakter srogi i prześladujący jéj liberalizmu, był wypadkiem polemiki ówczasowéj pismiennéj lub czynnéj, a nie wyobrażeń. Podobne zjawiska z podobnych pochodzące przyczyn przedstawiają także dzieje rewolucyi Angielskiéj, jak o tém przekonywa nieoszacowana historya konstytucyi angielskiéj przez Hallana.

Lecz zbawienne zasady w naukach liberalizmu pierwotnie zawarte, z uspokojeniem się burzliwych namiętności, w pośród których z początku działały, do naturalnego zaczęły wracać kierunku, to jest: do uszczęśliwienia narodów. Wyobrażenia wolności zwyciężając, odrzuciły ziemskie cechy pierwszych swoich rozkrzewicieli i oczyszczony liberalizm utworzył szkołę nową po teoryach które starały się w systemat obrócić namiętne postępowanie starego liberalizmu.

Młody liberalizm który powinien być wyznaniem wiary dla Polaków, uznając najprzod ogólną zasadę wolności i prawo obywateli wpływania do rządu, odznacza się głębokiém uszanowaniem dla narodowości, tego najdroższego klejnotu ludów i źródła cnot największych. Tak on się zdaje przemawiać do ludów: Niech każdy z was rozwija swój charakter, niech pielęgnuje swój duch narodowy, niech czuje swoje powołanie i korzysta z uwag w własnéj historyi czerpanych dla ustalenia swobód. Niech pamięta że pierwszemi warunkami bytu każdego towarzystwa jest cnota i gotowość w każdym obywatelu poświęcenia się dla dobra ogółu. Nie wzbudzaniem nienawiści, zazdrości, nie podchlebianiem podłym namiętnościom ludzkim usiłuje młody liberalizm poruszać massy ludów, ale najszlachetniejszemi, jakie tylko być mogą pobudkami, to jest narodowością i uczuciem godności człowieka. Liberalizm naszego wieku szanuje wolę indywidualną, nie obawia się żadnych przeszkód, bo ma prawdę za sobą. Uczy iż szczęście ojczyzny jest zbiorem szczęść obywateli, a zatém: iż aby rządzić najlepiéj, należy tylko każdéj miejscowości zostawić rozwinięcie swojéj działalności i czuwanie nad swojemi interesami. Daleki jest wmawiania jak brat jego starszy iż jedna jest tylko forma rządu najlepsza. Centralizacya władz, zmuszanie do niewolniczéj jednostajności w formach są obce jego dążności, gdyż uważa rząd, tylko jako wspólne ogniwo wszystkich miejscowych łańcuchów pomyślności.

Podług zasad młodego liberalizmu każda część kraju powinna żyć ile być może swojém własném życiem, aby zguba jednéj nie pociągała za sobą nieszczęścia całego kraju.

Wolność zupełna wyznania, wolność nauczania, wolność stowarzyszeń, wolność przemysłu i handlu, wolność druku są żywiołami życia publicznego. Ograniczenie tych wolności jest w samejże wolności. Gdzie każden silnie pilnuje i strzeże swoich praw, trudno jest jednemu ich nadużyć. Jednym słowem systemat polityczny nowego liberalizmu jest to wykształcony

systemat federalny łączący ogromem swoich kombinacyi wszelkie widoki i dążenia w jedném spólném ognisku.

Pisma nowe Francuzkie, a między innemi *Globe*, *Correspondant*, *Avenir* i t. d. a w części i *Producteur i Organisateur* pracowały nad rozwinięciem młodego liberalizmu w odmiennych odcieniach jednego ogólnego koloru politycznego. Głównym organem zaś dawnego był *Constitutionel*, podobnie jak *Gazette de France* i *Quotidienne* przedrewolucyjny wysławiały rojalizm. Znane są osobom trudniącym się statystyką stronnictw postępy młodego liberalizmu we Francyi mianowicie od zetknięcia się jego z filozofią niemiecką. Najsilniej i najotwarciéj objawił się duch jego w pamiętnych rewolucyach przez które domy Burbonów i Oranii we Francyi i Belgii upadły. W tych zwycięztwach nowych wyobrażeń nad dawnemi, prawność i zamiłowanie narodowości panowały nad wszelkiemi uczuciami. Nie widzieliśmy tam krwawych ofiar, nie czytaliśmy spisów proskrypcyjnych, nie słyszeliśmy o łupieztwach i mordach, aleśmy byli świadkami jak szanowano nie tylko własność osobistą, ale co niepodobną zdawało się być w rewolucyach rzeczą, przekonanie każdego. To szczytne znamie rewolucyi wieku dziewiętnastego i my w naszém okazaliśmy powstaniu. Polska z uczucia, z natchnienia działała w duchu czystego i wspaniałomyślnego liberalizmu, do którego Francya dopiero po długich przyszła doświadczeniach. Niepodległość, wolność, Narodowość, są pobudkami szlachetnych usiłowań Polaków. W téj potrójnéj myśli połączone są gorące życzenia całego Narodu, który z całą prostotą i energią Polskiéj duszy już wyrzekł: zginąć lub zwyciężyć.

Dziwne są więc usiłowania téj małéj liczby osób, które pojąwszy cząstkowo tylko naszą świetną rewolucyą, starają się ożywić u nas ducha liberalizmu starego. Znajdują się bowiem nie tylko w sprzeczności z duchem wieku i narodu, ale nie mają nawet téj polemicznéj podstawy którą we Francyi można było znaleźć. U nas zastał liberalizm, już przygotowane pole o które tam krwawo musiał się dobijać. W Polszcze bowiem oddawna upowszechnione były wyobrażenia o wolności, równości obywatelskiéj i udzielności Narodu. Reprezentacya Narodowa w ściślejszym niż gdzieindziéj znaczeniu, zabespieczenie wolności osobistéj, usunięcie prawa dziedzicznego nie tylko w urzędach ale nawet dla tronu, ustalenie w konfederacyach prawnego sposobu oparcia się rządowi i kilka innych instytucyi do których dążą teraz narody cywilizowane, znajdowały się w Konstytucyi Rzeczypospolitéj Polskiéj. Więc nie w zasadach, ale w zastósowaniu ich do porządku towarzyskiego zachodziła potrzeba zmiany.

Za naród uważano małą część mieszkańców Polski, to jest samą tylko szlachtę, która wciągu wieków była podbiła inne stany. Tym sposobem Polska była demokracyą w zasadach, przez wzgląd na *definicyą* Narodu, arystokracyą zaś co do jego składu rzeczywistego. Przedstawiała ona względem stanu wiejskiego też same stosunki co Rzeczpospolita Spartuńska względem Jlotów, a Rzymska względem niewolników. Ten to zaród nieprawości politycznéj pamiętną Konstytucyą 3 Maja zniesiony został, kiedy światlejszy liberalizm przemógł nad jednostronnym republikanizmem. Ta konstytucya była uzupełnieniem, zawsze w Polsce uznawanéj zasady udzielności Narodu.

Jest to więc dowodem iż tak zwany młody liberalizm Francyi drogą książek i pism peryodycznych do nas teraz przybywający, w rzeczy saméj jeszcze wprzódy w sercach Polaków był rozkrzewiony. Uprzedziliśmy w tém jak i we wszystkiém co się tyczy wyrozumowanéj wolności resztę Europy. Cieszmy się zatém myślą iż najnaturalniejsza dla nas teorya polityczna jest razem i narodową, i zostaje w związku z postępami naszego wieku. Na tém wiele zależy; żaden bowiem naród bezkarnie nie wychodzi z własnego charakteru ani się sprzeciwia duchowi czasu.

UCHWAŁY SEJMOWE.

Izba Senatorska i Poselska, pragnąc ułatwić Rządowi Narodowemu użycie jak najdzielniejszych środków przeciwko nieprzyjacielowi uchwaliły, i uchwalają co następuje:

Art: 1. Gminy Miasta, Powiaty, Obwody i Województwa w częściach przez nieprzyjaciela niezajętych a bliskim napadem zagrożonych, Rząd Narodowy ogłosi za będące w stanie wojny.

Art: 2. W takowych częściach kraju, Rząd Narodowy upoważniony zostaje do użycia wszelkich środków celem zniszczenia dróg, mostów, przepraw, składów i zabudowań, któreby nieprzyjacielowi postęp lub odwrót ułatwiały. Również mocen będzie Rząd kazać uprowadzać z takowych okolic wszelkie zapasy żywności, dobytki, sprzężaje i usuwać ludność do miejsc, tym celem wskazanych, w czém wszystkiém działanie Rządu niemoże być ograniczone żadnemi przepisami praw o własności i wolności stanowiących.

Art. 3. opierający się wykonaniu niniejszéj uchwały, ułatwiający nieprzyjacielowi dowóz żywności lub przejście przeprawy, urzędnicy nakoniec, którzyby w częściach kraju przez nieprzyjaciela zajętych pozostali za zdrajców kraju uważani i jako tacy karani być mają

Art. 4. Wszelkie straty przez mieszkańców w skutek działań Rządu, podług téj Uchwały poniesione przez ogół kraju wynagrodzone będą— Sposób dochodzenia i wynagrodzenia tych strat osobna Uchwała przepisze.

Art. 5. Uchwała niniejsza ma być natychmiast drukiem i czytaniem z Ambon ogłoszona. Wykonanie jéj poleca się Rządowi Narodowemu.

Niniejszą Uchwałę po nadaniu Jéj przez Izbę Senatorską i Izbę Poselską mocy prawa, zalecamy i rozkazujemy umieścić w Dzienniku Praw, oraz przesłać do Senatu, Komissyj Rządowych i wszystkich Władz Krajowych; a w szczególności zalecamy Komissyi Rządowéj Sprawiedliwości, prawo niniejsze jako mające wszelką moc obowiązującą ogłosić.

Dan w Warszawie dnia 7 Lutego 1831.

Prezydujący w Senacie *(podp:) Miączyński W.*
Marsz: Izby Posel: *(podp)* Wł. Hr. *Ostrowski.*
Sekretarz Senatu *(podp.) Niemcewicz.*
Za Sekre. Izby Posel. *(podp.) Zwierkowski* D.

Izba Senatorska i Izba Poselska po wysłuchaniu wniosków Komissyi Sejmowych, zważywszy potrzebę nadania jednostajnéj oznaki, pod którą winni się łączyć Polacy, postanowiły i stanowią co następuje:

Art. 1. Kokardę Narodową stanowić będą kolory herbu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, to jest kolor biały z czerwonym.

Art. 2. Wszyscy Polacy, a mianowicie Wojsko Polskie, te kolory nosić mają w miejscu, gdzie takowe oznaki dotąd noszonemi były.

Art. 3. Wykonanie niniejszej uchwały poleca się Rządowi Narodowemu.

Niniejszą Uchwałę po nadaniu Jéj przez Izbę Senatorską i Izbą Poselską i t. d.

(podpisy i datta jak wyżéj.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA.

Wszyscy tu prawie oburzeni są uwięzieniem Okonela i kilku jego towarzyszów. Namiestnikowi Irlandyi Lordowi Anglesej zarzucają powszechnie zbytek pośpiechu i energii w tym razie.

FRANCYA.

Dziennik *Le Temps* przebiegając wiele szczegółów teraźniejszego położenia Europy, tak wspomina o nas. Rossya i Polska są w poruszeniu. Wojska postępują naprzód z obu stron. Kto wie jednakże, czy nie znajdzie się między niemi jaki Prut drugi, który dyplomacya potrafi rozszerzyć i zgruntować. Miejmy taką nadzieję, aż do ostatniéj chwili. Bo i na cóżby się zdała cywilizacya, z któréj nasz wiek się chlubi, gdyby nas nie ochroniła od barbarzyńskich walek.

Czytamy w Dzienniku *Sporów*: Każdemu zdarzy się pobłądzić, ale wysokie władze krajowe powinny się jak najtroskliwiéj wystrzegać nawet pozoru opacznego uczucia lub mylnéj rachuby. Nadewszystko zgromadzenia wyborcze, których siła polega w opinii publicznéj przez nich reprezentowanéj, nie mogą nigdy bez zaszkodzenia sprawie publicznéj pokazywać obawy téjże opinii i od niéj się odłączać. Ich mandat skoro zostanie odnowiony tém większéj przez to nabierze wagi. Przed kilką miesiącami było się czego obawiać wstrząśnienia z powodu zupełnéj zmiany w wyborach, gdyby ta była nastąpiła. Tron wzniesiony dopiero od wczoraj, Izba Parów obcięta, cała ludność jeszcze niespokojna i wzburzona, stawiały nieprzełamane przeszkody do utrzymania porządku w razie rozwiązania Izby. Rozpuścić Izbę, która tylko co obrała Króla, zaprowadziła nową kartę konstytucyjną, rozpuścić ją wtenczas gdy wiadomość o naszéj rewolucyi mogła zaledwo dojść do wszystkich stolic Europy, gdy nasze granice były odsłonione, gdy kluby się formowały, a gwardya narodowa czuwała dzień i noc nad utrzymaniem spokojności w naszych ulicach, w podobnych okolicznościach znieść Izbę, nie byłożbyto podać wszystko na los niepewny Króla, kartę konstytucyjną, pokój, porządek zaledwo przywrócony? Roztropność nie pozwalała przydawać nowe niebezpieczeństwo do tylu innych niebezpieczeństw. Wpływ zawsze obecny, zawsze czynny Izby był sprężyną koniecznie potrzebną rządu dopiéro co przez nią utworzonego i który ona tylko jedna mogła ustalić. Dziś, dzięki Bogu, proby, przez któreśmy już przeszli, skupiły przyjaciół porządku na około tronu Ludwika Filipa, i pomieszały szyki burzycielom. Przyzwolenie jednomyślne narodu utwierdziło wszystkie postanowienia Izby. Rząd będzie miał całą siłę, jakiéj użyć zechce. Może byłoby dobrze utrzymać też samę Izbę, ale jéj rozwiązanie żadném już niebezpieczeństwem nie zagraża. Jakakolwiek w téj mierze nastąpi decyzya, to pewna, że nie ma się czego obawiać rewolucyi z powodu nowych wyborów.

W tymże samym duchu pisze [le Constitutionnel: Mówią, piszą, drukują codziennie, że Izba niniejsza deputowanych jest nieprawna. Łatwobyśmy to zrozumieli, gdyby jéj zarzucano że wprowadziła opaczne prawa, że przeistoczyła lub osłabiła podane wnioski przez mnóstwo poprawek a nawet sprzeczności wzajem się znoszących.

Ale zarzucać Izbie nieprawność. Karoliści (a u nas Mikołajiści) nie mogliby lepiéj powiedzieć, oni tak śpiéwają zgodnie z duchami zapalonemi, które wydają podobne krzyki. Lecz jeżeli Izba jest nieprawną dzisiaj, tedy była również nieprawną w dniu mianowania Królem Ludwika Filipa. i gdy przyjęła nową kartę konstytucyjną, któréj Ludwik Filip wykonał przysięgę, aby był królem.

Podług téj zasady logicznie rozumując nowa karta konstytucyjna jest tymczasową, a zatém i Ludwik Filip Królem tymczasowym. Niepodobna uniknąć tych wniosków, które Karoliści przyjmują z największym zapałem, i które są dla nich hasłem zbierającém ich na wet otwarcie.

Ta myśl z którą codziennie występują, jakoby Izba była nieprawną, jest wichrzycielską i zgubną; bo skoro Izba nie ma właściwéj mocy, tedy prawo, które jej przez sprzeczność osobliwszą przyznają, że może Izba stanowić względem wyborów, nie byłoby prawem; deputowani w skutku tego prawa nieprawnego obrani nie byliby prawnymi i gdyby chcieli nowe prawo postanowić, nie mieliby do tego ani pełnéj mocy ani charakteru.

A tak obracalibyśmy się ciągle w kole obłędném (circulus vitiosus) przechodzilibyśmy z nieprawności dawnych do nieprawności nowych, wpadlibyśmy w anarchią, która jest jedyną nadzieją Karolistów zmierzających do niéj codziennie, jedyną pomocnicą obcych, którzy nie mając nadziei zwyciężenia nas zjednoczonych, polegają na naszych zbyt drażliwych miłościach własnych, i na tłumném następstwie naszych roztérek.

Na sessyi z dnia 25 stycznia. P. Aubernon z okoliczności toczących się obrad o nowych wyborach powiedział: Dziś nie absolutyzmu lękać się mamy, ale raczéj republikanizmu, który nas wciągnąć chce w drugą ostateczność. Minister wojny Soult wydał okolnik nakazujący, aby Officerowie nieobecni wracali do swoich półków w przeciągu dni ośmiu pod karą wykreślenia z kontroli, jeżeli swojego opóźnienia się przyczyn ważnych nie złożą.

BELGIA.

Na Kongressie Belgijskim przyjęto z oklaskami protestacyą podaną przeciwko tak wyraźnie objawiającemu się oporowi Gabinetu Francuzkiego, w wybraniu na Tron Belgii Księcia Leuchtenberg, jako też i Księcia Nemours. Dały się słyszeć głosy, aby protestacya takowa była natychmiast drukowana, bo zdaje się jak gdyby Francya nie będąc przeciwna wyborowi Księcia Oranii chciała wrócić Belgią pod jarzmo świętego przymierza.

Luxemburczycy przysłali do Kongressu Belgijskiego adres z 20,000 podpisów z oświadczeniem, że chcą się oderwać od związku Niemieckiego, a przyłączyć się do Belgii, do czego niezaprzeczone mają prawo.

Od dnia 1 Lutego 1831 r. prenumerata na pismo peryodyczne **POLAK SUMIENNY** *zmniejsza się, i nadal kosztować będzie w Warszawie miesięcznie złp. 6. kwartalnie złp. 15; na prowincyi z pocztą kwartalnie złp. 24. Wychodzi to pismo codziennie ogodzinie 8 rano, a wrazie ważnych wiadomości drugi Numer wychodzi popołudniu.* — **Felix Saniewski Wydawca odpowiedzialny.**